

Pewnie każdy zwrócił uwagę na flagi wiszące przy salach znajdujących się na parterze naszej szkoły. Nie zostały one powieszone tylko dla ozdoby. Dwie klasy pierwsze, druga i trzecia z nauczania początkowego wzięły udział w organizowanych przez nauczycieli lekcjach o kulturze innych krajów. Przez cały tydzień dzieciaki dowiadywały się wielu ciekawostek o krajach, które kiedyś na pewno odwiedzą.

Kultura na wyciągnięcie ręki

Nietypowe lekcje o języku, smakołykach, ciekawych miejscach, znanych zabytkach, zwyczajach i kulturze innych krajów.

Dzieci uczyły się o Włoszech, kraju spaghetti i pizzy, Anglii czyli miejscu zamieszkania dam i dżentelmenów oraz Ameryce, marzeniu wielu naszych kolegów. Zajęcia miały na celu przekonanie dzieci do tego, że nie tylko Polska kultura może być ciekawa. Pani Ula opowiedziała mi, że młodzi uczniowie zdobywali wiedzę na temat jedzenia w innych krajach, ciekawych zabytków oraz języka. Nauczycielka uznała także, że te lekcje zwalczą nieśmiałość i onieśmienie towarzyszące wyjazdowi za granicę. Wierzyła, że to przekona dzieci do podróży, nie myliła się. Marek Braszczok



z klasy pierwszej powiedział, że bardzo chciałby odwiedzić Amerykę i Włochy. Większość dziewczynek wybrało wycieczkę do Anglii. Gdybym ja mogła decydować, nie wybrałabym tylko jednego kraju. Warto zwiedzić je wszystkie, ponieważ aby powiedzieć, że na przykład komuś najbardziej podobało się w Anglii, trzeba także odwiedzić inne kraje, dla porównania. Tydzień kultury był świetnym pomysłem. Uczniowie przygotowywali gazetki ścienne, pokazujące nowe wiadomości, które zdobyli. Na koniec projektu przygotowały smaczny poczęstunek, czyli miękkie biszkopty z kremem czekoladowym i wiórkami kokosowymi. Dzieciaki były zachwycone. Przekonały się do udziału w zagranicznych wycieczkach, zwiedzania nowych miejsc i próbowania nieznanych potraw. *nekoneko*

Zimowe zmyry psują nam humory

Śniegowiec - skacze po chmurach po to, aby zrzucić śnieg, sypie na nas płatki śniegu. Gdy ma bardzo zły dzień, rzuca w nas kulkami lodu.
Mroźnik - gdy w czasie weekendu na górach jedziesz wyciągiem, a on nagłe staje, to sprawka tej zmyry.
Chorowitek - rzuca w ciebie śniegiem, gdy wychodzisz na dwór, chowa twój szalik

i czapkę tak, że wychodzisz na podwórko bez nich, kradnie skarpetki. Przez niego mamy katar bądź kaszel.
Rozwiąznik - jest to duszek bardzo sprytny i zaradny. Jego zadaniem jest rozwiązywanie problemów. Niestety, te stworki są bardzo zajęte, gdyż na świecie jest tyle problemów, że jeden Rozwiąznik rozwiąże tylko

5 problemów w ciągu 19. godzin, a przez resztę doby musi odpocząć.

Kłopotnik - jego nazwa mówi sama za siebie - ta zmyra stwarza kłopoty. Jego wrogiem jest Rozwiąznik. Kłopot jest od niego lepszy, gdyż w ciągu 19 godzin robi 19 kłopotów, a 5 godzin odpoczywa. Lubi hałas.

Majka2002, Angela

Na pewno wszyscy wiemy, że zbliża się 8 marca, czyli Dzień Kobiet. Czym chłopcy zaskoczą swoje koleżanki w tym roku?

Nadchodzi Dzień Kobiet!

O tym dniu pamiętają zwłaszcza panie, ponieważ to wyjątkowy dzień dla nich wszystkich, starszych, młodszych i każdej małej dziewczynki. Mężczyzna powinien być w tym dniu pomocny, miły i troskliwy dla swojej żony, dziewczyny lub koleżanki. Ósmego marca żaden gentleman nie powinien dokuczać swojej wybrance. Trzeba robić wszystko, aby kobieta była tego dnia szczęśliwa. Dla panów, którzy chcą o to zadbać, mamy kilka podpowiedzi. Możecie powiedzieć komplement, podarować jej kwiatka, pomóc w noszeniu tornistra, złożyć szczerze życzenia. Nie zaszkodzi też mały prezent, czekolada jest dobra na wszystko!

Basia2001

honia123, manuel.02



We correspond with kids from Denmark!

On additional occupance on English with miss Ula we correspond with kids from Denmark. We wrote to them in english. Recently we made an album about our holidays. In this album we wrote what we do on holidays, we also wrote many things about us. We added some photos from holidays. Ola



and Julia made common part about them but some of us prefer more personal notes. When we were creating this album we were very happy and we had fun. Miss Ula packed and sent the album. We do hope that in the future we will obtain album from children from Denmark too.

Zapraszamy do tańca!

W piątek, 25 stycznia 2013 w naszej szkole odbył się bal karnawałowy. W tym dniu wszyscy przebrali się za znane osoby. Tematem balu był "Zjazd celebrytów". Zanim zabawa się zaczęła, uczestnicy balu obejrzeni prezentację o gwiazdach i porozmawiali o tym, czym właściwie zajmują się celebryci. Wszyscy przyznali, że są oni znani z tego, że są znani!

Świetna styczniowa zabawa

Podziwialiśmy wspaniałe kostiumy, peruki, fryzury i makijaże celebrytów.

Zjazd celebrytów odbył się w piątek przed feriami. Na początku, zaraz po ostatnich lekcjach, zaczęły się przygotowania do zabawy. Dzięki naszym nauczycielom, którzy przygotowywali cały bal, na drabinkach w sali gimnastycznej zostały powieszony kolorowe balony na wstążeczkach, a na oknie był zawieszony witraż przedstawiający dwie maski teatralne, jedną szczęśliwą, a drugą smutną. Bal zaczął się o godzinie 16.00. Wtedy na sali pojawili się celebryci z klas 1-3. Przebrali się w stroje księżniczek, tancerki, piosenkarek i rycerzy. Dzieci miały dużo ciekawych zabaw, które przygotowała klasa szósta, najbardziej podobał się im konkurs najlepszego



tańca i zgadywanka "Jaka to melodia?". Dzieci świetnie zatańczyły też taniec pod przewodnictwem pana Piotra. Klasy 4-6 imprezowały od 17.30. Hania M. z klasy 4 przebrała się za Agnieszkę Chylińską, ubrała ciężkie glany i zrobiła sobie mroczny makijaż. Agnieszka z piątej klasy miała na sobie czarną bluzkę i czarne legginsy, a cała

obwiązała się żółtą taśmą z napisami Mediamarkt. Wyglądała jak Doda z reklamy, na szczęście nie była naga. Kasia z czwartej klasy założyła fioletową perukę, purpurową sukienkę-bufkę, a w ręce trzymała prawdziwy mikrofon, a była przebrana za Kirę z bajki "Barbie księżniczka i piosenkarka". Śmieszna żółta peruka afro

miała na swojej głowie szóstoklasistka Olga, a Nina z piątej klasy była przebrana za Egipcjanke. W czasie zabawy gimnazjalistki zorganizowały konkurs jak najszybszego siadania na krzesła. Wiktoria cieszyła się z wygranej. Była też konkurencja układania śmiesznych historii na podstawie wylosowanych słów. Po zabawie celebryci



udali się do sali, gdzie czekał pyszny poczęstunek. Były tam różne, pięknie podane owoce, kanapki i soki. Panie kucharki co chwilę przynosiły ciepłe zapiekanki, do wyboru z serem oraz z serem i pieczarkami. Około 19.00 w sali gimnastycznej pojawili się gimnazjaliści. Bawili się równie udanie, chociaż tylko niewielu z nich postanowiło się przebrać.

Wyróżniła się Weronika z gimnazjum, która założyła czarną koronę. Wszyscy docenili muzykę, którą przygotował na ten dzień DJ Mucha. Cała impreza odbyła się pod nadzorem Huberta i Jarka z klasy 1 gimnazjum, którym udało się zapanować nad zadowolonym tłumem gwiazd. *hania, karka_10*



Rozmowa z Hubertem Idczakiem.

Karnawał pod kontrolą

Na pewno każdy uczestnik balu karnawałowego zauważył dwóch uczniów klasy pierwszej gimnazjum, którzy stali wyprostowani przed drzwiami do sali gimnastycznej i skupieni patrzyli przed siebie. Byli to Jarek Tadrała i Hubert Idczak, ubrani w garnitury, oraz czarne okulary. Można by pomyśleć, że to tylko przebranie. Nic bardziej błędnego. Otóż jak na bal celebrytów przystało, mieliśmy okazję mieć własnych ochroniarzy. Porozmawiałam później z Hubertem. Dowiedziałam się, że pomysł bycia ochroniarzem zrodził się z braku chęci specjalnego przebierania się za kogoś znanego. Mimo wszystko - garnitur i okulary

wyglądały efektownie. Byłam także ciekawa, czy nasi ochroniarze poświęcili cały swój czas na pilnowanie porządku. Hubert zdradził, że gdy nadeszła kolej gimnazjalistów, chętnie dołączyli do pozostałych celebrytów. Uświadomił mi że pilnowali tego, aby nikt nie wszedł zbyt wcześnie na cudzą imprezę. Zachowywali się jak prawdziwi ochroniarze, legitymowali i wpuszczali tylko tych, którzy mogli wejść w danej chwili. Pojawienie się ochroniarzy wzbudziło niemały podziw wśród uczniów i nauczycieli, a dla Huberta i Jarka była to dobra zabawa. Dzięki nim byliśmy bezpieczni, niczym prawdziwe gwiazdy!

nekoneko

O włosy dbamy, nie tylko szykując się na bal.

Jaka fryzurka?

Dziewczyny czeszą się w różne fryzurki. Nawet najprostsza fryzura w kucyk, warkocz czy kok nie jest łatwa do zrobienia. Trzeba się starać, aby włosy się nie zmierzwiły a kitka nie przekrzywiła. Każdy myśli jak się uczesać. U cioci na imieninach najlepiej wybrać kitkę, na urodzinach koleżanki można pojawić się w rozpuszczonych, do szkoły najwygodniej iść w koku. Każdy kto ma wysokie czoło, musi pamiętać, że grzywka może iść na bok, wtedy czoło wydaje się mniejsze. Posiadacze niskiego czoła i długiej grzywki niech lepiej wtopią ją we włosy. Moja koleżanka nosi warkocz i kitkę jednocześnie. Pewnie zastanawiacie się, jak to możliwe? Po prostu



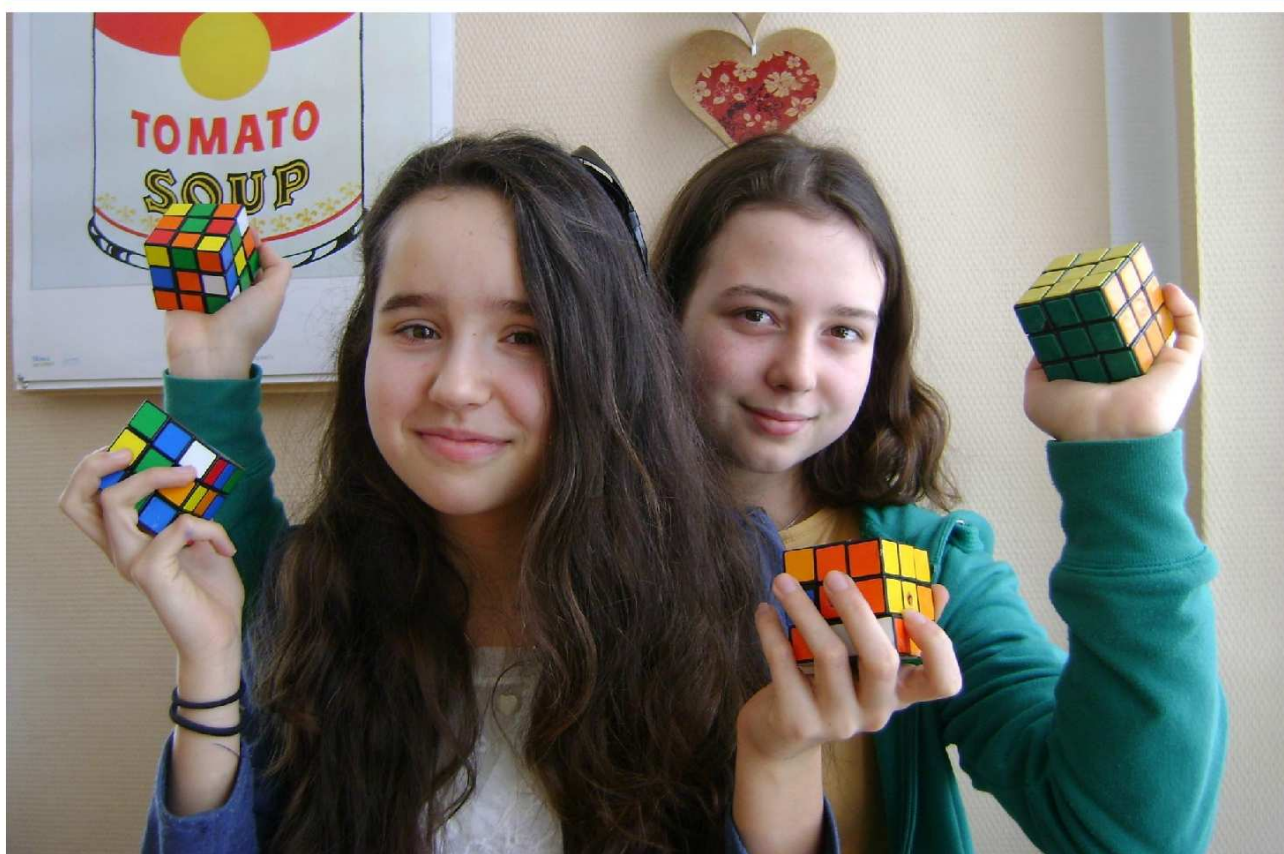
warkocz znajduje się z boku głowy i jest wplątany w kucyk. Podoba mi się ten pomysł. Warto próbować czesać się na różne sposoby. Dwa kucyki albo lekko podpięte włosy to też dobre pomysły. Każdemu pasuje coś innego. Chłopcy mają trochę lepiej, ponieważ nie muszą się czesać w kitki i koki. Wystarczy, że umyją włosy a one same się ułożą.

Natusia100

Porozmyślajmy o Świątach.

"Logika". To tajemnicze słowo pobudza nas do myślenia. Czasami nawet zwyczajne myślenie jest trudne, a myślenie o myśleniu wymaga już nie lada koncentracji. Chińskie przysłowie mówi: "Bezużyteczną rzeczą jest uczyć się, lecz nie myśleć, a niebezpieczną myśleć, a nie uczyć się niczego".

Nie bój się pomyśleć!



Rozmyślania nad rolą logicznego myślenia.

Niektórzy twierdzą, że zjedli wszystkie rozumy. Otóż nie, wszystko zależy od punktu widzenia. Moja prawda jest moją prawdą.

Każda myśl jest poprawna. Terry Goodkind w książce pt. Pierwsze prawo magii napisał: Ludzie są głupi, uwierzą w kłamstwo, albo dlatego, że chcą, by to była prawda, albo też dlatego, że boją się, iż to może być prawda. Jeśli staramy się myśleć logicznie, wcale nie musimy popaść w kłamstwo. Musimy tylko wyteńczyć umysł i myśleć, być czujnym! Nie

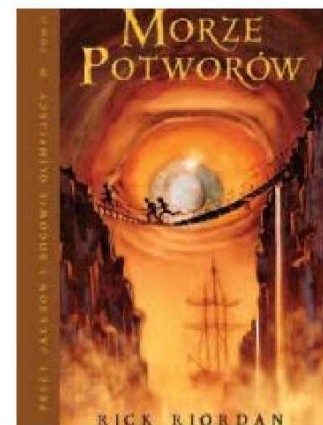
każdy musi rozumieć wasz pomysł, gdyż każdy w życiu przeżył co innego i nawet najprostsze rzeczy może rozumieć inaczej. Starajmy się odnaleźć kompromis. Nikt za nas nie będzie myślał. Jeżeli na starcie będziemy podejmować złe decyzje, potem może już nie być odwrotu. Przemyślimy to kim naprawdę chcemy być

w przyszłości. Jakie ścieżki możemy obrać. Pytanie "dlaczego" towarzyszy nam od narodzin. Zadając je sobie, zrozumiemy siebie. To myślenie doprowadziło ludzi do obecnego etapu rozwoju cywilizacji. Starajmy się odnaleźć odpowiedzi na pytania, które nas trapią. Logika może nam to ułatwić. Myślimy! P. M.

"Morze Potworów" to drugi tom serii "Percy Jackson i bogowie olimpijscy" Ricka Riordana. Co by się stało, gdyby Herakles miał swojego następcę w naszych czasach?

Morze potworów... czy istnieje naprawdę?

Percy jest chłopcem z naszych czasów i synem Posejdon, jednak Pan Mórz postanawia uznać go za swoje dziecko akurat wtedy, gdy znikną piorun Zeusa. Chłopcu, jego przyjaciółce Annabeth i Groverowi udaje się odzyskać symbol władzy rozgniewanego boga. Grover wyrusza potem w podróż w poszukiwaniu Pana- boga dzikiej natury. Niestety staje się ofiarą oszustwa cyklopa Polifema, który więzi go w jaskini na Morzu Potworów, uważając, że Grover jest cyklopką i chce się z nim ożenić. Niestety magiczną wytworza magiczną więź między nim i Percym. Heros ma niewiele czasu aby go



uratować. Do tego Luke, największy wróg Percego, chce przywrócić władzę Kronosa. Co się stanie, jeśli mu się uda? Koniecznie przeczytajcie tę książkę.

Oika300

Co jest lepsze - Boże Narodzenie czy Wielkanoc? Najważniejsze, że można spędzić czas z rodziną.

Cudowne Świąta...

Niedawno obchodziliśmy Boże Narodzenie. Jest to przyjemnie święto, bo dostaje się prezenty, je się pyszne wigilijne dania, w domu panuje miła atmosfera, ozdabia się choinkę i śpiewa kolędy, a do tego za oknem często pada śnieg. Ale Wielkanoc, która nadejdzie niedługo, też jest przyjemnym świętem. Cała rodzina zjada razem śniadanie, czekoladowe

zające, potem dostaje się i maluje jajka wielkanocne, zaczyna się wiosna i robi się ciepło. Oprócz tego dostaje się karabiny na wodę, żeby mieć przewagę nad rodzeństwem w śmigus dyngus. Często Wielkanoc przypada na początek kwietnia, czyli w prima aprilis. Według mnie lepsza jest Wielkanoc, ale każdy lubi coś innego.

Mukarat Pablo



Zimowy eksperyment klasy czwartej z kolorowymi farbami i mrozem w roli głównej. Nie próbujcie tego w domu, szczególnie latem!

Wielkanocne jajka na zimno

W styczniu, kiedy na dworze było bardzo mroźno, pani Justyna Zaryczańska z klasą czwartą zrobiła fantastyczny eksperyment. Na długiej, piętnastominutowej przerwie poszliśmy z panią do łazienki i wlałiśmy do balonów wodę z kranu, zabarwioną później farbą plakatową ze stoiczków. Potem szybko ustawiliśmy balony na parapecie za oknem. Niestety jeden balonik spadł, więc pani przywiązała je do sznurka i znowu wystawiła za okno, a końcówki sznurka przywiązała w środku sali. W nocy było bardzo zimno, około -15 stopni Celsjusza. Następnego dnia byliśmy

zachwyceni rezultatami! Po rozcięciu balonów dostaliśmy niespodziankę. Była to niesamowita, kolorowa, zamrożona woda w kształcie jajek, która wyglądała pięknie. Jeśli chcecie sami spróbować, oto przepis. Przygotujcie kilka balonów i farbę, następnie wlećcie do balonów wodę, a potem farbę. Zawiążcie balony i wstrząśnijcie. Wszystko to wyłóżcie na balkon na jedną noc. Rano będziecie zachwyceni wynikami. Uwaga, musicie poczekać na mróz!

hania.lagun, karka_10

Nasze sukcesy, przemyślenia, opinie...

Ostatnio Polaków wzburzyła informacja o tym, że jednogroszówki i dwugroszówki mają zniknąć z naszych portfeli. Co to oznacza w rzeczywistości? Dlaczego ktoś wpadł na taki pomysł? Czy rzeczywiście znikną te najmniejsze, żółte monety?

Afera nie warta grosza

Żółte monety znamy wszyscy. Znajdujemy je w kieszeni, na ziemi pod regałem, w plecaku. Teraz ma ich nie być?

Najbardziej tym faktem zbulwersowani byli właściciele sklepów oraz centrów handlowych, ponieważ teraz aż roi się od cen wymagających wydania jednego grosza. Oznaczałoby to że ceny musiałyby albo pójść w górę, aby nie było końcówek, które wymagają



wydania jednego grosza, albo w dół. Co może być nieopłacalne dla sklepu. To jednak zależy od zdania producenta. Społeczeństwo zostało podzielone na kilka grup. Jedna część chce jak najszybszego pozbycia się zbędnych groszówek, ponieważ zajmują miejsce w portfelu i są ciężkie. Druga połowa woli, aby wszystko zostało tak jak jest, ponieważ uważają, że to nie przeszkadza w niczym, a zawsze przysłowiowy grosz do grosza tworzy większą sumę w skarbonce. Numizmatycy, czyli ludzie, którzy zbierają zabytkowe monety. Ich zdaniem gdyby groszówki zostały wyrzucone

z obiegu, zwiększyłaby się ich wartość, za którą można by je kupić do kolekcji. Czyli nie warto pozbywać się groszówek, bo może kiedyś będą prawdziwym skarbem. Sama jestem obojętna wobec groszówek. Nie przeszkadzają mi, a czasem są potrzebne, gdy muszę odliczyć określoną sumę pieniędzy. Ostatecznie to NBP, czyli Narodowy Bank Polski, zdecyduje czy pozostawić groszówki w naszych portfelach. Choć nie można być niczego pewnym, bo żółte monety mają wielu fanów, którzy nie pozwolą im zniknąć.

nekoneko

Pływacy

Podczas Mistrzostw Szkół Podstawowych Powiatu Lubińskiego w sztafetach pływackich Maja H., Maja M., Wiktoria W., Julia W., Maja G., Hanna Ł., Basia L., Iga M., Nina W., Ola L., Julia L. zajęły II miejsce. Chłopcy: Wojciech R., Tomasz K., Maciej M., Paweł D., Bartek L., Krzysztof B., Adam H., Maciej B., Szymon P. zajęli IV miejsce.. Gratulujemy uczniom i trenerom! *zet*

Matematycy

Przedstawiciele naszej szkoły: Weronika Wiesiołek, Monika Marcinkowska z klasy I, oraz Kuba Ptak i Karol Kobiółka z klasy II, zakwalifikowali się do finału Ligi Matematycznej. Rywalizacja będzie zacięta, warto walczyć o zwycięstwo. Gratulujemy opiekunom i życzymy powodzenia! *zet*

Czy warto pójść na kompromis?

Niektórzy często się kłócą i za wszelką cenę stawiają na swoim, a zapominają o tym, że można pójść na kompromis. Właściwie co znaczy to dziwne słowo? Łatwo to wytłumaczyć. Na przykład gdy się z kimś kłócimy, bo chcemy iść razem do kina, ale na dwa różne filmy, wpadamy w kłótnię, której wcale nie chcemy. Pójście na kompromis oznacza wtedy,

że nie pójdziemy na żaden z tych filmów, o które walczyliśmy, zamiast tego pogodzimy się i wybierzemy jeszcze inny film, który zadowoli obie strony. Lepiej pójść na kompromis, gdyż jeśli jesteśmy uparci, możemy się bardziej pokłócić i nie odzywać do bliskiej koleżanki lub kolegi przez jeden lub dwa tygodnie, a nawet dłużej. Kompromis sprawia,

że godzimy się z tą osobą, której nie chcemy stracić. Jeśli część klasy chce pojechać na wycieczkę w góry, a druga część nad morze, warto tak zmienić plan, żeby każdy mógł i pospacerować i popływać, na przykład w basenie. Nie jest łatwo zrezygnować z tego, co sobie wymyśliliśmy. Ale na pewno warto próbować.

WiciaxD

Walentynki - chorzy z miłości

14 lutego w naszej szkole nieoczekiwanie nastąpiła epidemia grypy o nazwie "miłość". Dziewczyny z Samorządu Uczniowskiego, ubrane w specjalne stroje pielęgniarzek - amorków, roznosiły szczepionki na tę chorobę w postaci pięknych waleńki. Najbardziej zarażone były klasy druga i czwarta, w której najwięcej lekarstw dostała Ola Haniecka. Inne klasy również

chorowały, lecz pacjentów było mniej. Wszędzie były widoczne objawy grypy, takie jak: rozkojarzenie podczas lekcji, wypieki na twarzy, bardzo dobre samopoczucie oraz wysypka buziaków na policzkach. Również nauczycieli dopadła grypa. Na szczęście i nieszczęście epidemia zniknęła bez śladu następnego dnia.

Basia2001, francuzka



O czym pamiętać, kiedy buszujemy w Internecie?

W Internecie czyha bardzo wiele niebezpieczeństw. Są to na przykład złodzieje podpatrujący zdjęcia, które publikujemy w sieci lub fałszywi znajomi, którzy mogą podawać się za naszą koleżankę lub chłopaka, który mówi, że chce się z nami umówić na randkę. Jeśli poznamy nową osobę przez Internet i po jakimś czasie chcemy się z nią spotkać w prawdziwym świecie, najlepiej skonsultujmy to z rodzicami. Pomogą nam ocenić internetowego znajomego, może okaże się, że go znają i słyszeli o nim dobre rzeczy. Jeśli tak nie jest, rodzice mogą pomóc nam zorganizować bezpieczne spotkanie i upewnić się, że nic nam

nie grozi. Na takich stronach jak facebook, czy nasza klasa lepiej nie podawać wszystkich swoich danych, ważnych informacji lub zdjęć, na których widać drogocenne przedmioty, które mamy w domu. Lepiej wyrzucać zaproszenia od nieznanych nam osób. Może pod czyimś fikcyjnym profilem kryje się złodziej, który zbiera adresy osób, które warto okraść. Jeśli pokażemy mu swoje zdjęcie z konsolą, a do tego udostępniliśmy informacje o miejscu zamieszkania, możemy spodziewać się jego niechcianych odwiedzin, do tego w czasie naszej nieobecności... Internauci, bądźcie ostrożni!

Natala, Domcia17

